Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502 - P. K. O. Nr. 151.100.

600 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 127. — Rok VI. Kraków, piątek 8 czerwca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Kura o 4 nogach i helikopter



Nasza rycina przedstawia kurę o 4 nogach, o której pisaliśmy niedawno, że urodziła się w Anglji i chowa się zdrowo. Obok widzimy helikopter nowego typu, tj. aeroplan, który może wznosić się w powietrze w linji pionowej, a nie jak obecne samoloty stopniowo.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Wczoraj o godz. 11 rano odbyło się w Belwederze zaprzysiężenie członków nowego gabinetu, poczem p. prezydent Wojciechowski podejmował ministrów śniadaniem.

Projekt ustawy o podatku majątkowym jest już opracowany

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Projekt ustawy o podatku majątkowym, jest już przez Ministerstwo Skarbu w całości wypracowany.

Jeszcze w tym tygodniu będzie on przedłożony Radzie Ministrów, tak aby do dnia 20 bm. mógł być przedstawiony Sejmowi.

A gdyby Rząd polski poszedł śladami faszystów?!.

Zanim jeszcze Mussolini objął rządy, mówiąc o polityce gospodarczo-finansowej Włoch, publicznie niejednokrotnie oświadczał:

— Jesteśmy liberałami w sensie klasycznym tego słowa, to znaczy jesteśmy zdania, iż losy gospodarki narodowej nie mogą być zależne od mniej lub więcej zbiorowej i biurokratycznej władzy. Byłbym skłonny w miarę możności przekazać przedsiębiorstwom prywatnym koleje, pocztę, telegraf i t. p., by w ten sposób zwolnić państwo od ciężaru tych funkcji gospodarczych.

I po objęciu rządów począł Mussolini wcielać te projekty w życie.

Deficyt kolei włoskich wynosił w roku 1922 miljon dwieście pięćdziesiąt ośmtysięcy lirów, stanowiąc jak i w Polsce bardzo poważny odsetek ogólnego niedoboru budżetu państwowego. Z miejsca postawił Mussolini na czele Dyrekcji kolei specjalnego komisarza, posła Torre, dając mu daleko sięgające pełnomocnictwa. Komisarz ten rozpoczął swe czynności od tego, że z miejsca **rozpędził** tak zwany, we Włoszech, parlament kolejowy, składający się z 700 osób, których głównem zadaniem było, coś jak i w Polsce wśród najwyższych ministerjalnych urzędników, jeżdżenie po całym kraju na podstawie bezpłatnych biletów, pobieranie djyet i... kontrolowanie. W ciągu jednego miesiąca zwolnił komisarz Torre 14.000 niekwalifikowanych kolejarzy, którzy jak i w Polsce dopiero w czasie wojny poczuli w sobie iskrę bożą do kolejnictwa, podczas gdy przed wojną zajmowali się wszystkiemi innemi zawodami, tylko nie kolejarstwem. W drugim miesiącu poszło na stały urlop dalszych 36.000 kolejarzy. równocześnie przedsięwzięto szereg **oszczędności** (oczywiście nie na płacach kolejarzy!) i, zredukowano deficyt do minimum.

I wówczas postanowiono oddać koleje włoskie w ręce prywatnego konsorcjum pod kontrolą państwa.

W niedługim czasie dojdzie też do skutku umowa między rządem a konsorcjum włosko angielskiem, w myśl której rząd włoski nie **pozbywając się swoich praw suwerennych**, otrzymywać będzie **stałe dochody** roczne z **kolei**, oraz po upływie terminu dzierżawy otrzyma zadarmo wszelkie w tym okresie poczynione inwestycje wartości wielomiljonowej, oczywiście w lirach.

W marcu roku bieżącego wydzierżawił rząd faszystowski całą **państwową** sieć **telefoniczną i telegraficzną** spółce włosko-amerykańskiej tak, że i w tym dziale zamiast dawnych strat uzyskał dochody.

W ministerstwie rolnictwa zniesiono cały szereg niepotrzebnych komisji (u nas możnaby znieść wiele urzędów ziemskich!), zniesiono szereg **komisji sanitarnych**, uznano za niepotrzebne wiele **biur pracy** skasowano szereg urzędów **drugiej i trzeciej instancji.**

Program rządu faszystowskiego wziął sobie za zadanie **uprościć aparat administracyjny państwowy**, szedł w kierunku **reform podatkowych** nietylko odnośnie do nakładania ich, ale także sprawnego ściągania, zmierzał do **zapewnienia ochrony produkcji krajowej**, co daje zawsze możność zwiększenia wydajności podstawowej w **przemyśle i rolnictwie**, dążył do **rewizji ustawodawstwa robotniczego.**

Rząd Mussoliniego **nałożył** podatki na robotnika, wychodząc z tego założenia, że skoro jego zarobki **zwiększają się, może cząstkę dać** na Państwo, a z punktu moralnego uważał, że w **ten sposób wciągnie masy robotnicze do udziału w życiu finansowem państwa.** Równocześnie jednak, dla złagodzenia tego podatku, zwolnił rząd włoski od cła przywożony do kraju owies, pszenicę, kukurudzę, żyto oraz mąkę.

Dla ożywienia ruchu budowlanego zniósł rząd faszystowski, mimo gwałtów socjalistycznych, dotychczasowe ustawy mieszkaniowe, w rodzaju naszej ochrony lokatorów. Zaprowadził rząd Mussoliniego specjalnie wysoki podatek **od przedmiotów zbytku, szczególnie od automobili**, przyznał urzędnikom celnym **udział** w **wartości konfiskowanej kontrabandy**, zawarł szereg **umów handlowych** z Polską, Hiszpanją, Szwajcarją, Jugosławią, Austrją i Węgrami. Ażeby nie dopuścić do **kryzysu przemysłu włoskiego i bezrobocia** postanowił rząd faszystowski obniżyć stawki celne na surowce tak, ażeby produkty wyrabiane we Włoszech były **tańsze** od zagranicznych przynajmniej o 1 lira na centnarze, równocześnie jednak nie pozwolił fabrykantom krajowym pod ochroną cła granicznego śrubować cen, jak to się dzieje u nas np. w dziale papierniczym.

Działalność rządu Mussoliniego, jak na krótki okres jego istnienia, jest **istotnie** imponująca. Szczególniej uderza w oczy **szybkość i stanowczość w decyzji**, unikanie **półśrodków**, duży radykalizm.

Akcja rządu faszystowskiego **mogłaby się stać wzorem i dla Polski.**

Oczywiście nie chodzi o ślepe naśladownictwo, gdyż warunki ogólne ekonomiczne są inne u nas, a inne we Włoszech, lecz należałoby słabość, chwiejność i nieudolność dotychczasowych gabinetów polskich — naprawić energją. Oczywiście powstanie stąd wiele krzyków i lamentów, ale ponad interes klas i zawodów, ponad interes koterji ważniejszy jest los kraju i Państwa!

A gdyby?!...

Obrady Konwentu Senjorów.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Wczoraj obradował Konwent Senjorów w sprawie podziału miejsc w Komisjach i prezydjach komisji. P. Marszałek przedstawił tabelę podziału miejsc wedle systemu d'Hondta, a więc opartą na zasadzie proporcjonalności. Zgodzono się również stosownie do regulaminu, iż mniejszym grupom przysługuje prawo blokowania się, celem uzyskania odpowiedniej reprezentacji w Komisjach. Następnie p. Marszałek odczytał list posłów: Thugutta i Dąbskiego, którzy zawiadamiają go, iż kluby: „Wyzwolenie" i grupa p. Dąbskiego (fronda „Piasta") utworzyły „związek klubów" na terenie sejmowym i występować będą jako „jednolita grupa". W krótkiej dyskusji nad tą sprawą oświadczył pos. Bryl (piast.), że nie uważa jakoby te dwa kluby tworzyły całość, skoro nie posiadają ani wspólnego zarządu, ani wspólnego prezesa. Pos. Thugutt usiłował dowodzić, że jestto sprawa wewnętrzna interesowanych klubów.

Pos. Kozicki (Z. L. N.) oświadczył, że stanowiska przewodniczących w najważniejszych komisjach powinni objąć przedstawiciele klubów, wchodzących w skład większości sejmowej, a to celem uzgodnienia prac Sejmu i Rządu.

Po krótkiej dyskusji p. Marszałek postanowił w dniu dzisiejszym zwołać ponownie Konwent senjorów dla ostatecznego załatwienia sprawy miejsc w prezydjach komisyjnych.

W końcu posiedzenia p. Marszałek zaznaczył, że ustalenie terminu rozpoczęcia sejmowych feryj letnich zależy od liczby ustaw, które Rząd będzie chciał przeprowadzić jeszcze w bież. sesji; w sprawie tej p. Marszałek odniesie się do Rządu. Od siebie wyraził p. Marszałek przypuszczenie, że ferje nie rozpoczną się wcześniej, niż dnia 5 lipca.

Zamykając posiedzenie, p. Marszałek zaprosił na dziś do siebie przedstawicieli Klubów i Komisji, a to celem ustalenia sposobów załatwienia preliminarza budżetowego.

Jakie prawa i zadania ma do spełnienia Komitet ekonomiczny Rady Ministrów.

Każdy obywatel powinien to wiedzieć, gdyż stamtąd pójdą projekty uzdrowienia gospodarki państwowej.

Warszawa. (AW).

Rada Ministrów zatwierdziła nowy regulamin Komitetu ekonomicznego ministrów, analogiczny do regulaminu Rady Ministrów.

Według regulaminu tego w obradach Komitetu ekonomicznego ministrów z głosem decydującym biorą udział ministrowie, wiceministrowie i dyrektorowie departamentów uczestniczący w obradach Komitetu w zastępstwie swoich ministrów. Ci ostatni mieć będą głos decydujący tylko w sprawach swego resortu. Kompetencje Komitetu ekonomicznego nie uległy zmianie.

Komitet ekonomiczny powołany jest do przygotowawczego rozpatrywania dla Rady Ministrów spraw:

1) dotyczących programu i ogólnych zasad polityki ekonomicznej rządu;

2) wniosków ustawodawczych z dziedziny gospodarczej;

3) wszelkich spraw o znaczeniu ekonomicznem, które ze względów formalnych lub rzeczowych wymagają rozstrzygnięcia przez Radę Ministrów;

4) wszelkich spraw natury gospodarczej, które należą do zakresu działania resortowych ministerstw, wymagają jednakże uzgodnienia w postępowaniu między ministrami;

5) rozporządzeń i zarządzeń, które należąc do zakresu działania resortowych ministrów, mają większą doniosłość gospodarczą lub dotyczącą zakresu działania kilku ministrów reprezentowanych w Komitecie ekonomicznym.

Do rozpatrywania i rozstrzygania:

1) spraw przekazanych Komitetowi ekonomicznemu ministrów do ostatecznej decyzji przez Radę Ministrów oraz

2) spraw należących d ozakresu działania poszczególnych ministrów, a dotyczących:

a) umów eksportowych rządowych,

b) umów o dostawach rządowych zagranicznych,

c) kredytów, gwarancji i pożyczek rządowych, które przewyższają ogólną sumę 100 miljonów marek dla jednego przedsiębiorstwa.

*

Sekretarzem Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów został mianowany p. Stanisław Widomski, b. dyrektor państw. Urzędu naftowego, który na tem stanowisku zyskał sobie opinję energicznego i uzdolnionego urzędnika.

Polska ukróci przemytnictwo Gdańska.

Specjalna komisja złożona z urzędników kolejowych czuwać będzie nad wytępieniem przemytnictwa.

Gdańsk. (AW).

Na mocy rozporządzenia Ministerjum Przemysłu i Handlu oraz skarbu stworzona zostanie w tych dniach komisja składająca się z polskich urzędników kolejowych, celnych w Gdańsku, którego zadaniem będzie śledzenie obrotu towarowego z Gdańska zagranicę oraz zapobieżenie przemytnictwu, które w ostatnich czasach znowu się zwiększyło.

Realizacja pomocy finansowej dla miast.

Warszawa. (PAT).

Z uwagi na krytyczny stan finansów miejskich, Ministerstwo skarbu udzieliło miastom znaczniejszych kredytów na rachunek dochodów spodziewanych po uchwaleniu przez Sejm ustawy o zasileniu finansów miejskich.

Akcja pomocy kredytowej dla miast prowadzona jest za pośrednictwem banków, kredytu komunalnego we wszystkich dzielnicach.

Socjaliści w obronie komunistów.

Czerwona międzynarodówka żąda amnestji dla sowieckich najemników.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji prawniczej toczyła się rozprawa nad artykułem 5-tym i 6-tym projektu ustawy o amnestji. Artykuł 5-ty, traktujący o rozciągnięciu amnestji na przestępstwa kryminalne, przyjęto w tej formie, iż amnestja nie będzie dotyczyła kradzieży leśnych.

Dyskusji nad art. 6-tym, omawiającym amnestję w stosunku do przestępstw politycznych, nie ukończono. Ożywioną wymianę zdań wywołała sprawa amnestji dla komunistów. Poseł Bittner (Ch. Dem.) postawił wniosek sformułowany w ten sposób, że amnestji nie może podlegać nielegalna działalność komunistyczna. Za amnestją dla komunistów przemawiał imieniem socjalistów pos. Pużak. Dalszy ciąg dyskusji odroczono.

Prowizorjum budżetowe na III. kwartał.

Projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na trzeci kwartał b. r. będzie w najbliższych dniach przedstawiony Sejmowi. Rząd czyni zabiegi, aby ustawa o prowizorjum była uchwalona jeszcze w tej sesji.

W razie gdyby do tego nie doszło, p. Minister Skarbu zamierza wystąpić z projektem zwołania krótkiej sesji w sierpniu dla załatwienia tej sprawy.

Urzędnicy z akademickiem wykształceniem cierpią nędzę.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Wczoraj przybyła do Sejmu delegacja Związku Stowarzyszeń urzędników państwowych o wykształceniu akademickiem. Delegacja była przyjęta przez pp. Marszałków Sejmu i Senatu, a następnie przez przedstawicieli większych Klubów sejmowych. Delegacja złożyła memorjał w sprawie uposażenia urzędników z wykształceniem akademickiem. Zarówno pp. Marszałkowie jak i przedstawiciele Klubów, przyrzekli delegacji, że poprą jej postulaty.

Gwałt bolszewicki na przedstawicielach delegacji polskiej w Moskwie.

Bezprawne aresztowanie eksperta.

Moskwa. (PAT).

Dnia 3 bm. wieczorem w mieszkaniu prywatnem u znajomych był aresztowany mimo okazania paszportu służbowego ekspert delegacji polskiej, pan Stocki. Po rewizji poddano go badaniu oraz przytrzymano na miejscu mimo protestu i wbrew żądaniu zawiadomienia delegacji o aresztowaniu nie uczyniono tego. Był on przytrzymany od godz. 7 wieczorem do 3 i pół rano. O godz. 3 i pół pana Stockiego zwolniono, zwracając mu wszystkie zabrane przy rewizji dokumenty i papiery.

Połączenie obszarów dworskich z gminnymi we Wschodniej Małopolsce.

Warszawa.

Jak słychać, we Wschodniej Małopolsce nastąpi w najbliższym czasie połączenie obszarów dworskich z gminnymi.

Należy również oczekiwać rychłego przeprowadzenia nowych wyborów gminnych.

Reforma rolna a obrona kresów.

Niedogodne stosunki etnograficzne naszych kresów dla obrony państwa. Najbardziej lojalny państwowo element na kresy! — Rząd naprawy Rzplitej — również rządem obrony Państwa.

Kraków 7 czerwca.

Tak wschodnia jak i zachodnia granica Polski ze swym składem etnograficznym nie przedstawiają się zadawalniająco pod względem konieczności obronnych.

Obrona taka polega nietylko na dzielności i sprawności armji, lecz i na stworzeniu odpowiednio dogodnych warunków komunikacyjnych i aprowizacyjnych na terenie, który może być bezpośrednio miejscem bojowych zmagań.

Również i nastrój ludności zamieszkującej te tereny może zaważyć bardzo poważnie na losach kampanji, zwłaszcza gdy będzie ona miała charakter obronny.

Z procesu białostockiego przekonaliśmy się ile złego może uczynić parę setek lub tylko nawet kilkadziesiąt zbrodniczych rąk, działających pod wpływem nienawiści lub też za pieniądze obcej potęgi.

Kilkanaście wysadzonych w powietrze mostów, parę tysięcy metrów popsutego toru kolejowego, zniszczenie składów żywnościowych i t. p. niespodzianki mogą zasadniczo zmienić wyniki pierwszych miesięcy kampanji i przyczynić się do całego szeregu klęsk i zawodów.

Nie wszystka ludność kresowa zdolna jest do wrogiego występowania przeciw Polsce, lecz agitacja, popierana szczodrze pieniądzmi robi swoje.

I tutaj właśnie wysuwa się paląca kwestja zabezpieczenia się przed podobnemi ewentualnościami — **kwestja wzmocnienia polskości na kresach elementem nawskróś dla państwa lojalnym.**

Reforma rolna przewiduje wzmocnienie żywiołu polskiego na kresach, osadnictwo wojskowe nadaje się najlepiej do tego celu, lecz dotychczas, mimo miljardowych wydatków na ten cel **nie przyniosło pożądanych wyników.**

Winną jest w tym wypadku bezplanowość, z jaką przeprowadza się tą sprawę.

Osadnictwo wojskowe, jak również i całe przeprowadzenie reformy rolnej na kresach winno bezwarunkowo **opierać się na planie obrony państwa.**

Najgłówniejsze postulaty tej obrony, to ochrona linji komunikacyjnych — tam tedy winna być skierowana uwaga czynników odpowiednich, tam, wzdłuż tych linji osadzać się powinno **element pod względem lojalności państwowej najbardziej odpowiedni.**

Rekrutować się on winien z pośród **inwalidów wojennych**, którzy najlepiej zdawać sobie będą sprawę z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa objektom, bezpośrednio służącym dla obrony państwa.

Odnosi się to nietylko do naszej wschodniej granicy — granica zachodnia nie o wiele jest pod tym względem szczęśliwszą; celowa polityka kolonizacyjna Niemiec zabezpieczyła doskonale swe najbardziej ważne punkty strategiczne w Poznańskiem i na Pomorzu, które przecież nie przestały być **ważnymi również i dla nas.**

Sprawa jest nagląca; sytuacja na wschodzie Europy nie ma dotąd, niestety, wyrazu zdecydowanie zadawalającego, zresztą praca w kierunku zabezpieczenia naszych kresów nie jest pracą, mogącą być wykonaną w ciągu krótkiego czasu — wymagać **ona musi szczegółowych badań i jeszcze szczegółowszego wykonania.**

Nie wątpimy, że Rząd obecny, mający na celu naprawę Rzplitej, naprawi również zaniedbane dotąd **elementarne zagadnienia obrony całości Państwa.**

Wstrzymanie nadawania „Krzyża Walecznych".

Swojego czasu b. Naczelnik Państwa Piłsudski przelał przysługujące mu na zasadzie art. 5 rozporządzenia R. O. P. z dnia 1 sierpnia 1920 r. o ustanowieniu: „Krzyża Walecznych" prawo nadawania „Krzyża Walecznych" na na gen. dyw. Sosnkowskiego, jako ministra spraw wojskowych. Z powodu ustąpienia gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych, pełnomocnictwo powyższa wygasa i dalsze nadawanie „Krzyża Walecznych" **z dnia 29 maja 1923 r.** zostaje wstrzymane.

56 1/2 miljarda zysków P. K. K. P.

P. K. K. P. w 22 roku dała 44 miljardy zysku. Preliminarz budżetowy proponuje przelanie 25 miljardów do skarbu państwa. Całkowity zysk od 18-tego roku wynosi 56 i pół miljarda.

Chłopi ruscy są zadowoleni z polskiej polityki wewnętrznej

Agitatorzy ukraińscy stracili zaufanie u ludu. — Chłop nie chce nic słyszeć o polityce opozycyjnej. — Popłoch wśród ruskich księży.

„Gazeta Lwowska" donosi:

Nowy prezes „Narodnego Komitetu" ukraińskiego Dr. Ochrymowicz oświadczył onegdaj w poufnej rozmowie, że **partja trudowików prowadzić może obecnie tylko politykę targów, a wszelkie hasła niezależnościowe nazwał fantastycznemi.**

Co tygodnia odbywają się posiedzenia „Narodnego Komitetu", na których omawiane są plany organizacyjne. Najważniejszym zadaniem jest **zdobycie utraconego zaufania wśród ludu.**

Włościanie ruscy, wzbogaceni wojną, ani słyszeć nie chcą o jakiejś polityce opozycyjnej, a porównując stosunki podczas rządów ukraińskich, po których zostały im na pamiątkę miljony **bezwartościowych hrywien, z obecnemi, oświadczają się głośno za praworządnością polską,** a zaprowadzenie handlu wolnego ziemiopłodami uważają za największe dobrodziejstwo.

Dziś można śmiało twierdzić, że żadna z partji ruskich niema wpływu na włościaństwo i po pięcioletniej karkołomnej polityce ukraińskiej nie zdobędzie go tak prędko.

Wśród duchowieństwa ruskiego natomiast, wywołała wielkie **zaniepokojenie zapowiedź Rządu że zamierza przystąpić do parcelacji majątków martwej ręki.** W rękach księży ruskich znajdują się prawie w każdej wsi **pokaźne obszary ziemi, pochodzące z hojnych zapisów panów polskich,** a przynoszących obecnie **olbrzymie dochody** tembardziej, że obrabiane są **prawie bezpłatnie przez włościan za „grzechy", śluby, chrzty i t. p.**

Zaabsorbowani gospodarką rolną, zaniedbywali księża ruscy swoje obowiązki duszpasterskie z wielką szkodą moralną dla ludu, toteż **wprowadzenie w czyn projektów rządowych ma całkiem słuszną i doniosłą rację.** Cieszą się nim także włościanie ruscy, bo przy parcelacji spodziewają się uzyskać coś z tych gruntów dla siebie, **a głód ziemi po wsiach jest rzeczywiście wielki!**

Trylowski obejmie przewodnictwo partji „chliborobów"

Klub „chliborobów" ks. Ilkowa czyni starania o sprowadzenie do kraju Dr Trylowskiego.

Lwów. (Tel. wł.).

Ze strony partji włościańskiej t. zw. „chliborobów" czynione są **starania o sprowadzenie do kraju adw. Dra Trylowskiego** celem objęcia przez niego **przewodnictwa partji i pogłębienia jej organizacji.**

W celu porozumienia się z nim wyjechał do Wiednia specjalny delegat, dotychczas jednak niema pewności, czy zamiar ten da się urzeczywistnić. Wpływy Dra Trylowskiego rozciągały się dawniej głównie na Huculszczyznę, a faktem jest, że właśnie w tych stronach **ludność ruska jest najbardziej ugodowo nastrojona,** co okazało się dobitnie przy ostatnich wyborach sejmowych.

Objęcie przez niego steru polityki tej partji, wzmocniłoby znaczenie jej w całym kraju.

Kary „moralne" na paskarzy.

Z ostatnich wyroków sądów warszawskich wydawanych na lichwiarzy i paskarzy widać, że sędziowie starają się wprowadzić nowy rygor moralny. N. p. do wniosku Komisarjatu rządu, skazującego właściciela restauracji hotelu „Bristol" za paskarstwo na karę pieniężną sąd pokoju dodał karę moralną. Zarządził **przymusowe wywieszenie wyroku na przeciąg 2-ch tygodni w bardzo widocznem miejscu przy wejściu do restauracji.**

Stawianie takie pod pręgierz moralny ukaranego paskarza ostrzega publiczność.

W innym znów wypadku skazał sąd Wł. Bączkowskiego, właściciela sklepu spożywczego za pobieranie nadmiernych cen za masło na 30.000 Mk. grzywny, 3000 opłat sądowych oraz **ogłoszenie wyroku w dwóch pismach i wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach** wejściowych sklepu na przeciąg 10 dni.

Może te kary „moralne" wywrą wreszcie zbawienny wpływ na naszych paskarzy, których kary pieniężne mało dotąd nagół wzruszały!

Fundacja bar. Hirscha będzie przeniesiona z Wiednia do Warszawy.

W ministerjum oświaty odbyła się konferencja w sprawie fundacji szkolnej bar. Hirscha znajdującej się w Wiedniu, a przeznaczone dla nauczycieli szkół żydowskich w b. Galicji.

Na konferencji zadecydowano utworzenie specjalnego kuratorjum fundacji w Warszawie. Dotychczasowe kuratorjum wyraziło na to swą zgodę i przyrzekło przedstawić władzom oświatowym **swój projekt w tej sprawie.**

Polacy bojkotują letniska w obrębie w. m. Gdańska.

Według doniesień „Dziennika Gdańskiego" kuracjusze z Polski unikają wynajmowania mieszkań w obrębie Wolnego Miasta ze względu na szykany czynione na każdym kroku Polakom. Publiczność polska chętnie poszukuje mieszkań na wybrzeżu polskiem.

Spełniona wróżba.

W miejscowości Żarnowiec na Pomorzu znajduje się starożytny kościół parafjalny należący dawniej do klasztoru żarnowieckiego W kościele tym umieszczoną jest na szczycie głównego ołtarza figura św. Michała, trzymającego w ręce złamany miecz, zaś w lewej wagę. Tego świętego uważają Niemcy za patrona siły zbrojnej. W dniu 1 sierpnia 1914 roku tj. w dniu rozpoczęcia się wojny europejskiej wypadł na posadzkę świątyni z rąk św. rycerza ów miecz.

Symboliczna przepowiednia sprawdziła się.

Akademja szermiercza w Poznaniu.

Przed dwoma tygodniami odbyła się w auli Uniwersytetu poznańskiego akademja szermiercza urządzona staraniem Akademickiego Związku Sportowego. Na akademję przybył również **p. Prezydent** Wojciechowski, powitany u wejścia przez rektora Uniw. Poznańskiego prof. Święcickiego. W obecności p. Prezydenta odbyły się trzy starcia: na florety i na szpady. Wszystkie starcia w liczbie 25 obudziły ogólne uznanie.

W turnieju brało udział 23 szermierzy z Warszawy, Grudziądza i Poznania. Nie przybyli **oczekiwani szermierze z Krakowa i Lwowa.**

Prof. Stanisław Grabski w Lublinie.

Wczoraj udał się do Lublina celem wzięcia udziału w odbywających się tam na Uniwersytecie egzaminach, b. poseł na Sejm Ustaw., redaktor lwowskiego „Słowa Polskiego" profesor Stanisław Grabski.

Z zakulis machinacji giełdziarskich firmy Federowicz-Stückgold.

Dalsze szczegóły afery. — Jak odbywał się proceder wywozu waluty. Oszustwa z pozwoleniami na wywóz.

Dzienniki warszawskie przynoszą dalsze szczegóły głośnej afery firmy Federowicz — Stückgold.

Oto firma ta w wewnętrznem urzędowaniu uważa się za Oddział warszawski firmy Konrad Stückgold w Gdańsku którą nazywa zasadniczo swą centralą.

Do chwili, gdy firma A. Federowicz i Bracia Stückgold posiadała prawo komisjonera dewizowego to jest do dnia 14 marca interesy walutowe firmy załatwiane były w sposób następujący: dewizy nabywane były na zagranicznych rynkach pieniężnych na rachunek firmy przez „Centralę", która otrzymywała od niej zazwyczaj bezpośrednio po tem pokrycie, dokonywane głównie przez **wywóz do Gdańska banknotów dolarowych, funtowych i t. p.** Powyższe banknoty zagraniczne nabywane były w kraju przez firmę, jako komisjonera dewizowego. Uzyskane w wyżej podany sposób zagraniczne wypłaty firma sprzedawała bankom dewizowym.

Po 14 marca to jest po chwili, gdy firma przestała korzystać z praw komisjonera dewizowego nie zaprzestała ona nabywać dewiz za pośrednictwem „Centrali", z tą jednak różnicą, iż nie przysyłała jej pokrycia w sposób wymieniony wyżej: **„Centrala nabywała dewizy dla firmy obdłużając jej rachunki prowadzone w dotychczasowych walutach.**

Zadłużenie firmy w „Centrali" w walutach zagranicznych wzrosło ogromnie od dnia 15-go marca, co tłómaczy się tem, że firma, będąc pozbawiona praw komisjonera dewizowego, nie mogła przesyłać do Gdańska pokrycia.

Nabyte w wyżej wymieniony sposób dewizy sprzedawała firma **bankom dewizowym, uzyskując z tego tytułu duże wpływy w markach polskich.** Wpływy te po okresie poprzednim zużytkowane były na **zakupy banknotów dolarowych** i tp., wysłanych następnie jako pokrycie długu w Centrali do Gdańska. W okresie od 15 marca r. b. wpływy markowe na powyższy cel zużytkowane nie były.

Stwierdzono natomiast, iż znaczne sumy w gotówce w markach polskich podnoszone były w kasie firmy Konrada Stückgolda, właściciela „Centrali" firmy w Gdańsku, względnie na zlecenie tejże Centrali.

W maju podjął on w ten sposób **6 miljardów marek.**

Firma ta wywoziła na rachunek zagraniczne banknoty w celu pokrycia swego zadłużenia w „Centrali" aż do dnia 16 marca 1923 roku.

Po tym terminie firma jako taka walut nie wywoziła; natomiast jej urzędnicy, a mianowicie E. Heiman i L. Horowitz, **wywozili waluty na rachunek banków dewizowych.**

W dniu 28 kwietnia wydane zostało **pozwolenie na wywóz 20.000 dolarów, 2.000 f. sterlingów i 30000 koron czeskich** na prośbę Banku Przemysłowców Polskich na imię Stückgolda Horowitza urzędnika. W dniu 2 maja zgłosił się do delegatury dewizowej Horowitz z podaniem, w którym zawiadamia delegaturę, iż nie mógł z powodu choroby wyjechać do Gdańska, wobec tego zwraca niewykorzystane pozwolenie i prosi o wydanie nowego na imię E. Heimana. Pozwolenie to zostało przez delegaturę **wydane.** Okazało się na podstawie dowodu osobistego Horowitza, iż Horowitz od dnia 29 kwietnia do 1 maja r. b. jednak przebywał w Gdańsku, a więc **jedno pozwolenie było zużytkowane kilkakrotnie.**

Właściciele firmy i ich zaufani funkcjonarjusze siedzą w więzieniu.

Państwo halicko-wołyńskie... na księżycu.

Odtąd z Berlina iść będą rozkazy Petruszewycza do rozruchów i sabotaży w Małopolsce wschodniej.

Lwów 6 czerwca.

W lwowskich kołach ruskich krążą wiadomości, że emigracja ukraińska, przegrawszy stanowczo sprawę samodzielności Małopolski Wschodniej, chcąc naprawić zaszarganą w kraju reputację, wysuwa **nowe pomysły polityczne.**

Stara się mianowicie o utworzenie **nowego środowiska wszechukraińskiego**

z siedzibą w Berlinie.

Do środowiska tego mieliby być przyjęci również **Ukraińcy naddnieprzańscy.**

Celem nowej organizacji będzie **dążenie do zerwania federacji Ukrainy z Rosją sowiecką i utworzenie z niej samodzielnego państwa.** Dalszem dążeniem ma być wywołanie przez odpowiednią agitację **masowych rozruchów ruskich** w Małopolsce Wschodniej, tudzież **na Wołyniu, Chełmszczyźnie, Polesiu i Podlasiu** dla spowodowania interwencji państw obcych. Wówczas partja ukraińska żądałaby **utworzenia ze wszystkich ziem t. zw. ruskich w Polsce niezawisłego**

państwa halicko-wołyńskiego,

które następnie weszłoby **w federację z Ukrainą sowiecką.**

Plany te są obecnie przedmiotem **poufnych narad najwybitniejszych polityków ukraińskich,** lecz nawet im wydają się zbyt fantastyczne.

Straszne skutki huraganu gradowego.

Doszczętne zniszczenie zasiewów. — Ludność zwraca się z prośbą do Sejmu o pomoc rządową.

Częstochowa w czerwcu.

Huragan gradowy, który szalał onegdaj nad Częstochową największe szkody wyrządził w **Koniecpolu.**

Żyta zniszczone zostały tam zupełnie, pszenica i jęczmień do 60 procent. Ludność rozpaczona wyruszyła w pola z kosami, by choć słomę zużytkować na paszę. Smutny też widok przedstawiają obecne żniwa.

Ogólny obszar zniszczonych zasiewów we wsiach Stary Koniecpol, Przysieka, Magdasz; miasteczko Koniecpol oraz części Radoszownicy, wynosi około 5000 morgów tak, że straty idą w setki miljonów marek.

Ludność onegdaj na zebraniu uchwaliła **zwrócić się z prośbą do posłów sejmowych o interwencję i uzyskanie wydatnej pomocy rządowej.**

Policja polska pełni służbę nawet w Belgji

Głośna afera Flacheta, który zdefraudował 5 miljardów. — Policja polska przesłuchuje defraudanta w Gandawie. — Defraudant miljarder.

Kraków 7 czerwca.

Donosiliśmy już naszym czytelnikom o aferze niejakiego Flacheta, agenta firmy angielskiej, który zdefraudował 5 miljardów w Łodzi.

Oto Flachet, agent firmy angielskiej „Artur Smart i Sons" z Manchesteru, zamieszkały w Łodzi, otrzymał od firmy tej do spieniężenia 3168 bel odpadków bawełnianych, należność za które miał przekazać do Manchesteru.

Tymczasem Flachet towar sprzedał, a pieniądze w sumie pięciu miljardów marek polskich przywłaszczył sobie, poczem wyjechał zagranicę.

Na skutek starań przedsięwziętych przez przedstawiciela wspomnianej firmy Adolfa Van de Winkel u władz policyjnych we wszystkich państwach europejskich, **defraudanta zdołano aresztować w stolicy Francji, skąd przewieziono go do Gandawy i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo-śledczych belgijskich.**

Obecnie donoszą nam z Łodzi, że **delegowany z Łodzi do Gandawy przodownik służby śledczej Szefel, badał Andre Flacheta, który przyznał się do sprzeniewierzenia 1,600.000 franków belgijskich,** co w chwili dokonania defraudacji równa się **pięciu miljardom marek polskich, zainkasowanych za sprzedany towar.**

Flachet tłomaczył się, że **spekulował walutą polską, na czem grubo stracił,** oraz, że znaczną część gotówki wydał na własne potrzeby, zaś część przegrał w ruletkę w Monte-Carlo. Prócz tego defraudant **wskazał różne firmy łódzkie, którym dostarczył towar, lecz nie** zdążył jeszcze zainkasować całkowitej należności.

Niektórym firmom sprzedał z drogi do Monte-Carlo pozostającą na składach w Łodzi resztę towaru o 25 procent poniżej wartości. Za sprzeniewierzone pieniądze nabył **akcje Banku „Francusko-Belgijsko-Polskiego w Łodzi" na sumę 160 miljonów marek.**

Zjazd biskupów na Jasnej Górze.

W końcu b. m. odbędzie się na Jasnej Górze zjazd biskupów z całej Polski. Na zjazd przybędzie prymas kardynał Dalbor, kardynał Kakowski oraz wszyscy arcybiskupi i biskupi z kraju. Celem zjazdu — będzie omówienie spraw wewnętrznych Kościoła katolickiego w Polsce.

Młodzież górnośląska w Warszawie.

Dnia 9 czerwca ma przybyć do Warszawy grupa młodzieży szkół średnich męskich i żeńskich z Górnego Śląska. Wraz z młodzieżą w liczbie około 400 osób przybędzie 25 nauczycieli i nauczycielek. Spodziewane jest również przybycie kilku osób z Komitetu górnośląskiego, organizującego wycieczkę, z przewodniczącą komitetu tego p. posłową Korfantową na czele.

17.000 skrzyń miesięcznej produkcji zapałek.

Przemysł nasz zapałczany, pracuje bardzo intenzywnie. Czynnych obecnie jest 13 fabryk, zatrudniających 4000 robotników, przyczem 8 fabryk pracuje na dwie zmiany. W stadjum budowy są trzy fabryki, a jedna przeprowadza remont. Największa z fabryk „Progress-Wulkan" w Pińsku spłonęła w styczniu, jednak na tychmiast przystąpiono do tej odbudowy.

Produkcja miesięczna zapałek dochodzi do 17.000 skrzyń po 5000 pudełek.

III. Targi Wschodnie we Lwowie.

III. Targi Wschodnie we Lwowie odbędą się w czasie od 5—17 września. Prace przygotowawcze do nowej kampanji rozpoczęły się z wczesną wiosną i postępują systematycznie naprzód z całą intenzywnością.

Eksperci drożyźniani wciąż radzą...

W bieżącym tygodniu odbędzie się w Warszawie kilka posiedzeń komisji ekspertów przy oddziale walki z lichwą Komisarjatu rządu w związku z tendencją zniżkową, odczuwaną na rynku nabiałowym i rybnym.

Wczoraj odbyło się posiedzenie poświęcone sprawom opałowym. We czwartek zaś omawiana będzie sprawa drożyzny mięsa.

Strajk w przemyśle trykociarskim ma się ku końcowi.

Strajk w przemyśle trykociarskim w Warszawie, trwający od trzynastu tygodni, ma się ku końcowi.

Z pośród kilkunastu warsztatów trykotarskich większa część przystąpiła już do pracy, godząc się na warunki proponowane przez związek robotników włókienniczych. W chwili obecnej strajkuje jeszcze 12 warsztatów.

O samoobronę.

Zakopane, w kwietniu.

Od p. Marji Budziszewskiej, przewodniczącej gremium właścicieli pensjonatów i hoteli w Zakopanem, otrzymujemy następujące pismo, które ma znaczenie i charakter ogólniejszy dla stosunków w Polsce, dlatego też podajemy je w całości.

Najpodatniejszym i ponad miarę popłatnym żerowiskiem w Polsce, są instytucje użyteczności publicznej. Tuczą się na nich bezkarnie i panoszą zwyrodniałe rzesze, podkopując znaczenie i powagę państwa, podkopując wiarę w przyszłość narodu. Zdrowy też instynkt wskazuje, że stan taki jeśli potrwa dalej, zgangrenowany nasz organizm państwowy, mocno dziś zachwiany, rozpaść się może w niedalekiej przyszłości.

W Zakopanem, zbrodnicza akcja zdziczałych jednostek, wywołała wreszcie silny bardzo protest. Zrozumiano przytem, że system ten destrukcyjny jest nie tylko bezprzykładną prowokacją społeczeństwa polskiego, ale że to społeczeństwo, za czyny te, choć tylko pośrednio, nie mniej ponosi winę. Dalej, że ustrój nasz państwowy miotać się będzie w ciągłej bezsilności, jeśli walki z korupcją nie oprzemy na samoobronie i że ta samoobrona jest koniecznym warunkiem przywrócenia normalnego życia, a przedewszystkiem, utrzymania samodzielnego naszego bytu narodowego.

Ten wynik rozumowań spowodował, że Zakopane, będące niegdyś ośrodkiem kultury naszej duchowej i dziś rzuca pierwsze hasła organizacji niezbędnej dla uzdrowienia bodaj miejscowych stosunków, organizacji, która zdając na sąd opinji publicznej szereg spraw z odezwą niniejszą związanych, powołać ją zamierza do wspólnej akcji dla przeprowadzenia gruntownej ich sanacji.

Instytucja, która przez swoje statutowe cele w życiu gospodarczem Zakopanego zająć powinna była przodujące miejsce, która skutkiem rabunkowej gospodarki i oszukańczych tranzakcyj, stanęła przed bankructwem i tendencyjnie dąży do likwidacji, aby przejść w ręce prywatnych spekulantów, instytucja, której zdzierstwo i paskarstwo okrywa wstydem i dyskredytuje stowarzyszenie, tamując jego rozwój, to składnica surowcowa właścicieli pensjonatów i hoteli.

Znamienny ten obraz miejscowych stosunków należy poznać od samego założenia.

W roku 1914, w okresie wielkiego zastoju ekonomicznego, założoną została spółdzielnia, oparta na ustawie dla stowarzyszeń zarobkowych. Kapitał zakładowy, z trudem wówczas zebrany, wynosił 200 koron, w ciągu roku podwyższony do 800 koron, wykazał w bilansie rocznym około 1.700 koron czystego zysku. Towary dostarczano członkom o 8—30% niżej cen targowych.

Staraniem instruktora przy Ministerstwie handlu p. Witolda Ostrowskiego, w r. 1916 przystąpiono do Patronatu krajowego z kapitałem w udziałach 3.000 kor., przyczem uzyskano pięciokrotną 3% pożyczkę, odrębny statut i samodzielny zarząd, uchylając tem samem dotychczasową kompetencję Wydziału Gremium. W roku 1919 nabyto realność za 370 tysięcy kor., wartości obecnie około 150 miljonów, a za podstawę kupna posłużyła suma udziałów w wysokości 130.000 koron.

Od samego niemal założenia, Składnica stała się polem licznych nadużyć. Główne zarzuty polegały na tem, że spółdzielnia pod pretekstem licznych zobowiązań, pomijała statutowe swoje cele. Odnosiły się też do podziału kontyngentów i innych towarów, wysokiej ich kalkulacji, prowadzenia tajnych konszachtów z kierownikami, wyzyskując zależne ich stanowisko dla zniżek nie objętych żadną uchwałą, dochodzących 2% niżej cen kupna, co w okresie 3-miesięcznym pochłonęło 10% całego ówczesnego kapitału towarzystwa. Dalej, uposażenia kierownika, który pobierał małą pensję, a 2% od obrotu. Domagania się likwidacji składnicy i proponowania przewodniczącej Gremium wspólne jej nabycie, co przynieść miało spekulantom nieobliczalne zyski i t. p. Jeżeli doda się, że buchalterja była zaniedbana, rachunki w nieporządku, a cała gospodarka wykazywała niezliczone braki organizacyjne, to stan taki, jako niedopuszczalny, wywoływał starcia, które poczytywano jedynie za niechęć do zarządu i osobistą obrazę.

W tych warunkach prowadzona gospodarka zaostrzyła stosunki tak dalece, że na Walnem Zebraniu, odbytem 3 września 1921 r., prezes Rady Nadzorczej i jej członkowie wnieśli rezygnację, a nowi kandydaci rejent Dr. Góra, Dr. Łach, właściciel „Sanato" p. Rumiński i prof. Kowalczyk, uzależnili przyjęcie mandatów od ustąpienia mego z Dyrekcji, proponując przejście do Rady Nadzorczej. Przeciw temu zaprotestowała jednak właścicielka „Szałasu", p. Brzozowska, oświadczając, że działalność moja w Składnicy jest nader szkodliwą, że wnoszę niezgodę do stowarzyszenia i podlegam chronicznej manji posądzania najgodniejszych ludzi o nadużycia, konsekwentny stawiając wniosek wyrażenia mi votum nieufności. Ponieważ rola moja w Składnicy ograniczała się do żyrowania weksli i bezinteresownego ogólnego nadzoru, wniosek odrzucono, a żądanie moje przeprowadzenia dowodu prawdy na zarzuty p. Brzozowskiej uwzględniono dopiero pod groźbą opublikowania w pismach powodów mego ustąpienia. Po czem Rada Nadzorcza, wyjąwszy p. Rumińskiego, mandaty przyjęła, zastrzegając ostateczną decyzję do wyroku sądu polubownego. Kompromis ze względów formalnych udaremniono, kiedy zaś wniosek ponownego zwołania Komisji został też odrzucony, sprawozdanie z gospodarki Składnicy przesłałam Starostwu, a na Walnem Zebraniu Gremium 14 grudnia 1921 r., w obecności instruktora p. Witolda Ostrowskiego i delegata starostwa Dra Zamirskiego, powody ostrych starć w zarządzie wyjaśniłam następująco: (C. d. n.).

Odrębne postulaty urzędników o wyższych studyach.

Wczoraj wyjechała ze Lwowa do Warszawy pod przewodnictwem Dra I. Dembowskiego delegacja Związku Stowarzyszeń urzędników z akadem. wykształceniem celem przedstawienia w komisjach sejmowych i u klubów poselskich odrębnych postulatów urzędników o najwyższych studjach fachowych oraz celem wyjednania najkonieczniejszych w tej mierze zmian w rządowym projekcie ustawy uposażeniowej.

Próby z polskim aeroplanem bezsilnikowym.

Onegdaj odbyły się w Mochocicach próby wzlotu aeroplanem bezsilnikowym. Wzlotu dokonał p. Konrad Kutwir, lotnik z Poznańskiego. Niestety wskutek silnego wiatru samolot uderzony falą powietrza przechylił się momentalnie i spadł z uszkodzeniem nieznacznem jednego kółka. Lotnik nie poniósł szwanku, ale też utrzymał się w powietrzu zaledwie przez kilka sekund.

Samolot wykonały warsztaty stolarskie Sztarkego przy fabryce suchedniowskiej.

Następne próby odbędą się wkrótce.

Jan Kasprowicz w swej wsi rodzinnej.

Jan Kasprowicz, znany poeta bawi w Wielkopolsce i w tych dniach odwiedził wieś rodzinną Szymborze pod Inowrocławiem.

MICHAŁ SIEDLECKI.

SKARBY WÓD.

Nakładem zasłużonej w Polsce księgarni **Gebethnera i Wolfa** w Warszawie ukazała się w cudownem wprost, pod względem typografji wydaniu, bogato ilustrowana książka znanego uczonego, profesora Uniwersytetu krakowskiego i wileńskiego p. Michała **Siedleckiego pod tytułem „Skarby wód".**

Jest to książka, jakiej od lat wielkiej wojny nie wydało drukarstwo polskie a pod względem treści posiada walory pierwszorzędne, europejskiego znaczenia. Jest to książka **naukowa**, a równocześnie **fascynująca powieść, pełna walorów poetyckich**, którą czyta się z zapartym tchem do ostatniej strony.

Zamiast oceny, a dla zachęty czytelników, ażeby przyswoili sobie tą książkę, pozwalamy sobie zacytować poniżej jeden rozdział tej rzeczywiście wspaniałej rzeczy. Ten jeden rozdział da najlepsze pojęcie o całości.

❁

Ałłach wielki jest i dobry — mówił do mnie pan Hussein-Bakar, pięknie i czysto ubrany „tamby" czyli właściciel małego sklepiku w Colombo na Cejlonie — on nauczył zwierzęta czem się mają żywić: tygrysowi dał kły, pazury, moc i oczy nocne; pająkowi dał sieć; sępowi pozwolił ścierwo zjadać — ale Ałłach nie znosi krzywdy ludzkiej i smuci się bolem człowieka. On zbiera łzy sierot i matek co dzieci utraciły, podnosi z ziemi łzy zawiedzionej miłości i jasne te kropelki chowa w morzu. Z tego powstają perły, panie!

Przysłuchiwał się tej rozmowie Don Michele de Silva, śliczny Syngalez, chrześcijanin; nie zmienił wyrazu twarzy, ale kiedy wyszedłem wraz z nim ze sklepiku, odezwał się:

— Proszę Pana, ja wiem co to są perły i Hussein-Bakar też wie dobrze. On za młodu był nurkiem, teraz opowiada to, co mu za tamtych czasów nocą mówiono w czasie połowów. Ja wiem, to kamyczki z muszli perłowej, która choruje. Niech Pan wstąpi do mego przyjaciela, który tu ma sklep z drogimi kamieniami i z perłami — a zaręczam Panu, zobaczy Pan cuda z morza wydobyte.

Przeszliśmy kilka uliczek w dzielnicy krajowców zwanej Pettah. Przesuwały się koło nas raz po raz szeregi wozów ciągnionych przez garbate zebu; czasem mignęła mała dwukołowa „riksza", wózeczek na dwóch wysokich kołach, na którym siedział otyły Chińczyk, patrzący obojętnym wzrokiem na ociekającego potem, rosłego Tamyla, ciągnącego ten pojazd w tempie dobrego kłusa. Przechodziły urodziwe Syngalezki z oczami tęsknemi i marzącemi; to znów spokojnie przesuwały się młode parsyjki, ubrane w piękne „sarii", to jest długie szale jedwabne, owinięte około bioder i piersi a zarzucone luźnym końcem na głowę. Pod kolorową i jaskrawą świątynią bramińską, na której szczycie lśnił w słońcu tłum kamiennych postaci poskręcanych w najdziwaczniejszych postawach — siedzieli żebracy; jakiś niemiłosiernie chudy „Yogi" z kudłatą czupryną wygrzewał się na palącym blasku słonecznym. Czasem przyszedł poważnie buddyjski kapłan lub zakonnik w żółtej todze owiniętej szerokimi fałdami na ciele; w obnażonej po ramię lewej ręce trzymał żebraczą miseczkę z orzecha kokosowego... Nieskończonym, barwnym i gwarnym korowodem przewalał się w wiecznym ruchu ten cudowny i zadziwiający świat Indji, pełen zagadek, nieprawdopodobieństw i niespodzianek, świat żywej bajki, w którym, jako ślad Europy lub europejskiej organizacji, tu i ówdzie pojawiał się to oddział żołnierzy angielskich, to policjant — zwykle Malaj — to wreszcie jakiś „sahib" — Anglik o spalonej słońcem lub też zbiedzonej i biadej twarzy.

Pan Sidoris, do którego zaprowadził mię przewodnik, miał sklep niewielki. Była to po prostu obszerna framuga, czy sionka w parterowym domku. Całą jej przednią ścianę zajmowały ogromne drzwi, teraz szeroko otwarte; w sklepie był mały stolik, nad którym zawieszono dwie lampy elektryczne, a w kącie stała duża, okuta skrzynia, zawierająca towar a zarazem i majątek kupca. Na progu, w drzwiach pracował wynajęty złotnik, Syngalez, mający jako jedyne przyrządy misę z żarzącemi się węglami, w którą dmuchał długą metalową rurką, a prócz tego maleńkie kowadełko i szczypczyki, najprostszej formy. Pan Sidoris właśnie ważył zrobione przez złotnika pierścienie, badał ich złoto i prowadził z nim jakąś, widocznie niemiłą rozmowę, spokojnym tonem, przypominającym ton komisarza policji, badającego włóczęgę podejrzanego o kradzież.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rząd sowiecki skapitulował przed żądaniami Anglji

Rosja przyjmuje wszystkie warunki rządu angielskiego. — Odwołanie posłów bolszewickich z Afganistanu, Persji i Chiwy. — Indje angielskie zabezpieczone na razie przed bolszewizmem.

Londyn ((PAT).

Odpowiedź angielska na ostatnią notę rosyjską nie wyklucza porozumienia się. Jedynie nierozwiązaną została sprawa komunistycznej propagandy. W tej kwestji odpowiedź rządu rosyjskiego nie zadowolniła zupełnie Anglji.

Rząd angielski żąda, by **Sowiety powstrzymały się od jakiejkolwiek propagandy antyangielskiej**. Rząd angielski powtarza jeszcze raz swoje żądanie, **odwołania rosyjskiego przedstawiciela** z Teheranu i Kabul i powoływanie na przyszłość przedstawicieli dyplomatycznych z wiedzą Anglji.

W ostatniej chwili otrzymały dzienniki paryskie **telegram Cziczerina do Krasina, według którego rząd sowiecki godzi się na stanowisko rządu angielskiego, odwołania rosyjskich przedstawicieli z Afganistanu, Persji i republiki Chiwy. Rząd sowietów oświadcza, że na przyszłość dyplomatyczni przedstawiciele sowieccy będą powoływani dopiero za zgodą rządu angielskiego.**

*

(Powyższy telegram Cziczerina jest zupełną **kapitulacją rządu sowietów wobec żądań Anglików**. Jak wiadomo rząd sowietów planował obecnie opanowanie Indji angielskich zapomocą propagandy bolszewickiej, by w ten sposób unicestwić potęgę Anglji. Przyjęcie warunków angielskich równoznaczne jest **zrezygnowaniem z agitacji sowieckiej w Indjach, która płynęła** tam przez placówki sowieckie w Afganistanie, Chiwie i Persji.

Możliwem jest również że krok ten jest jedynie zręczną fintą obliczoną na chwilowe skaptowanie sobie Anglji, wobec **krytycznej** sytuacji wewnętrznej w Rosji. — **Przyp. Red.**).

Z CAŁEGO SWIATA.

Miljardowy rabunek w biały dzień. — Rekord gry na fortepianie. — Anglja organizuje kampanję przeciw rakowi. — „Robotnik moskiewski z kauczuku“. — Ile Amerykanki wydają na suknie. — Nowa taryfa pocztowa w Rosji.

Przed paru dniami trzej bandyci dokonali niesłychanie śmiałego napadu rabunkowego w biały dzień na jednym z najruchliwszych placów medjolańskich. Bandyci wyskoczywszy z auta, napadli na młodą dziewczynę, która w towarzystwie chłopaka niosła małą walizeczkę i kasetę z klejnotami, własność firmy jubilerskiej Vercesi. Jeden z bandytów uderzeniem pięścią w głowę ogłuszył dziewczynę i wyrwał jej z rąk kasetę, dwaj inni powalili na ziemię chłopaka, a obezwładniwszy go, zabrali mu walizeczkę; wszyscy trzej wskoczyli następnie z błyskawiczną szybkością do samochodu i odjechali. Mimo, że policja rozpoczęła pościg, bandytom, którzy strzelali z auta, udało się umknąć. Porwana przez nich zdobycz zawierała klejnoty wartości półtora miljona lirów.

*

Po szale rekordów tanecznych rozpoczynają się obecnie w Ameryce i w Anglji walki o rekord gry na fortepianie. Zwycięzcą światowego rekordu gry na fortepianie jest w tej chwili Mr. Kemedy z Houston. Grał on bez przerwy przez 60 godzin i 22 minut. Można sobie wyobrazić, że sąsiedzi jego nie musieli go błogosławić, będąc przez 60 godzin z górą skazani na bezustanne dźwięki fortepianu.

*

Najznakomitsi uczeni i lekarze angielscy przygotowują w Wielkiej Brytanji kampanję przeciw rakowi, który robi obecnie w Anglji szalone spustoszenia i w r. 1921 spowodował jedną siódmą ogólnych zgonów. Cała prasa angielska wzywa do składania na cele walki z rakiem poważnych sum, które zaczynają też nadpływać obficie.

*

Trust kauczukowy w Moskwie postanowił zbudować dla własnych celów okręt, który ma być wykończony na otwarcie powszechnej wystawy rolniczej moskiewskiej 15 sierpnia b. r. Okręt ten będzie zbudowany na wzór angielskich i otrzyma miano: „Robotnik moskiewski z kauczuku“.

*

W roku 1921 wydały Amerykanki na suknie 1.022,793,000 dolarów, czyli dwa razy tyle, niż przed wojną. W kunszcie krawieckim pracuje obecnie 174.059 sił obojga płci, a płaca ich wynosi 226 i pół milj. dolarów.

*

Od dnia 15 maja taryfa pocztowa dla listów zagranicznych wynosi w Rosji sowieckiej 18 miljonów rubli.

Sowiety zajęły zbrojnie Bucharę, Chiwę i Turkiestan.

Powtarza się historja jak z Gruzją.

Paryż (PAT.).

Emir Buchary, który schronił się do Afganistanu wystosował do mocarstw sojuszniczych, oraz do Ligi Narodów **apel, zwracający się przeciwko sowietom, które pogwałciły dane obietnice i przemocą zajęły Bucharę, Chiwę i Turkiestan.**

Emir zapewnia, że 60.000 uchodźców posiada niezłomną wolę stawienia oporu przeciwko tej przemocy.

Niemcy w przededniu anarchji.

Krwawe demonstracje, strajki, rozruchy żywnościowe nie ustają. — Niemcy nad przepaścią.

Norymberga. (AW).

We Feucht podczas zebrania miejscowej grupy socjal-demokratów, przyszło **do starć pomiędzy socjalistami a członkami stowarzyszenia pod nazwą „Reichsflagge“**. Żandarmerja, która chciała przeszkodzić starciu **została przyjęta strzałami rewolwerowymi i musiała zrobić użytek z broni palnej**. Spokój zdołano wkrótce przywrócić.

Berlin. (A. W.).

Podczas zgromadzeń komunistów, które odbyły się w różnych częściach miasta zauważono również **członków sotni proletarjackiej**. Policja aresztowała 5-ciu członków sotni. Oprócz tego przed kilkoma dniami zauważono w hali rynkowej i na ulicy Acker członków wydziału kontrolnego z białymi przepaskami. Kontrolowali oni ceny i usiłowali niedopuścić do zbytniego śrubowania cen. Policja jednak przeszkodziła tym czynnościom.

Berlin. (A. W.).

Wczoraj w Berlinie stanęły nagle wszystkie tramwaje z powodu braku prądu, gdyż robotnicy elektrowni zastrejkowali, protestując przeciwko niepodwyższeniu im dodatku drożyźnianego, który był obiecany na dzisiaj. Po wypłacie dodatku ruch podjęto z powrotem.

Lipak (A. W).

Wczoraj urządzili bezrobotni **bezrobotni demonstracje w różnych częściach miasta**, — przyczem **splądrowano dwie kawiarnie i urządzenie**. Przy jednem z takich starć została jedna osoba zranioną. Kupcy pozamykali swe sklepy. Zaalarmowano policję, **organizacje robotnicze ochraniają większe lokale w dalszych częściach miasta.**

Rozbroić Niemcy!

Żądania Anglji.

Paryż (A. W.)

Potwierdza się pogłoska, że Anglja zamierza ponownie **kwestję rozbrojenia Niemiec, wytoczyć przed forum rady ambasadorów**. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że propozycja ta jest **w związku z polityką Anglji w kwestji reparacyjnej i w kwestji zapewnienia pokoju europejskiego.**

Zamordowanie kardynała Soldevilli początkiem walki z katolicyzmem w Hiszpanji.

Schwytanie mordercy. — Opinje kół watykańskich.

Utebo. (PAT.).

Ujęto tutaj dwóch osobników. **W jednym z nich rozpoznano zabójcę kardynała Soldevilli.**

*

Ojciec święty boleśnie odczuł wiadomość o zamordowaniu kardynała Soldevilli w Saragossie, którego uważał za **najsilniejszego podporę katolicyzmu w Hiszpanji**. Ojciec święty własnoręcznie skreślił telegram kondolencyjny do Mrgs. Tedeschini w Madrycie i generała Paragozza.

Koła watykańskie obawiają się, że to **morderstwo jest początkiem kampanji przeciwko autorytetowi kościoła w życiu politycznem i społecznem Hiszpanji, raz początkiem działania na rzecz rozdzielenia Kościoła od państwa.**

W kołach watykańskich spodziewają się, że Ojciec św. założy u rządu hiszpańskiego **protest** i zażąda rozciągnięcia silnej kontroli nad działalnością przeciwników katolicyzmu.

Hugo Stinnes „królem naftowym“.

Hugo Stinnes wielki przemysłowiec niemiecki, którego olbrzymie majątki nazywają niektórzy „królestwem“ stali, drzewa, węgla i żeglugi, postanowił uwieńczyć swój majątek „**koroną z nafty**“.

Mianowicie rozpoczął on rokowania z największymi firmami, które pozwolą mu w razie pomyślnych rezultatów stać się **dycydującym czynnikiem w niemieckim, a może nawet międzynarodowym przemyśle naftowym**. Sygnalizowana jest fuzja dwóch wielkich koncernów naftowych Riebecka i Towarzystwa dla przemysłu naftowego, posiadających własne kopalnie, parowce, fabryki i wogóle olbrzymi aparat dla eksploatacji i przeróbki ropy naftowej.

Nowy projekt uposażenia emerytalnego dla wojskowych

Emerytury trwale niezdolnych do służby wojskowej. — Wdowy i sieroty. — Czas zaliczania służby do wysługi emerytalnej.

Warszawa w czerwcu.

Wobec tego że istniejące obecnie dwie ustawy emerytalne (osobno dla funkcjonarjuszy cywilnych, a osobno — dla wojskowych zawodowych) posiadały szereg luk, zgłoszony został do sejmu projekt **łącznej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy cywilnych i zawodowych wojskowych.**

Znamienne są szczególnie zawarte w projekcie **przepisy przejściowe, dotyczące wyłącznie wojskowych zawodowych,** a wprowadzające szereg uzupełnień do obecnie istniejącego systemu wypłacania emerytur.

Przedewszystkiem więc — **prawo do zaopatrzenia emerytalnego,** z którego dotychczas mogli korzystać jedynie wojskowi zawodowi armji polskiej, lub b. armji państw zaborczych, **rozszerzone obecnie zostanie i na oficerów, chorążych i podoficerów którzy pełniąc służbę w Wojsku Polskiem** lub w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez Państwo, (a więc Legjony, korpusy wschodnie itd.), **stali się** przed terminem możności uzyskania charakteru zawodowych wojskowych W. P. **trwale niezdolni do pracy zarobkowej** z przyczyn, wynikłych ze służby wojskowej i którym (w myśl ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych i ich rodzin, oraz — ustawy o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych) przysługuje prawo do dodatku dla ciężko poszkodowanych.

Prawo do zaopatrzenia rozciąga się również **na wdowy i sieroty po zmarłych z powodu pełnienia służby wojskowych wymienionych** wyżej kategorji.

Motywem wprowadzenia tego artykułu ustawy jest **chęć elementarnego zadośćuczynienia tym, którzy nieśli dobrowolnie swe życie i zdrowie w ofierze Ojczyźnie, a byli przez poprzednią ustawę pominięci.**

Pozatem — zawodowym wojskowym, którzy służyli w polskich formacjach wojskowych, zalicza się do czasu służby czynnej ewentualny czas przerwy pomiędzy służbą w powyższych formacjach, a wstąpieniem do W. P., o ile jednak przerwa ta nie nastąpiła wcześniej, jak 1 czerwca 1917 roku, a nie później jak 3 maja 1922 roku.

Projektodawcy ustawy wychodzą tu z założenia, iż wówczas członkowie tych formacji po większej części byli zmuszeni porzucić służbę, trapieni przez okupantów, osadzani w obozach Szczypiórna i Marmarosz Sziget, opuszczając rozwiązane formacje (n. p. b. I korpus, prześladowani przez bolszewików i t. p.).

Dalej ustawa mówi, iż zawodowym wojskowym, którzy wstąpili do W. P. najpóźniej pod koniec 1920 roku, a przed wstąpieniem w jednem z państw zaborczych pełnili służbę samorządową, lub oddawali się pracy zawodowej, **dolicza się do wysługi emerytalnej czas tej by, lub pracy** (w ilości nie przekraczającej 20 lat), 1) gdy stali się oni trwale niezdolnymi do służby wojskowej, lub przekroczyli 55 rok życia, jeżeli jednak przesłużyli w W. P. przynajmniej 10 lat, lub 2) gdy przesłużyli w W. P. conajmniej 15 lat i gdy przekroczyli 53 rok życia.

Wielu bowiem z tych, którzy wstąpili do W. P. i pełnią w niem służbę, poprzednio nie chciało służyć ze względów patrjotycznych we wrogich nam armjach zaborczych państw.

Jednakże w zamian za uznanie ich pracy przed wstąpieniem do W. P., państwo musi wymagać **spełnienia względem siebie pewnego obowiązku, polegającego na przesłużeniu przynajmniej pewnego minimum czasu w szeregach Wojsk Polskich.**

Wreszcie ustawa orzeka, iż **wojskowym zawodowym zalicza się do zaopatrzenia emerytalnego czas służby w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez Państwo.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Uczta szyderców".
Piątek: „Matka Jugowiczów".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Bajadera".
Piątek: „Sąd miłości" (premjera).
Sobota: „Sąd miłości".
Niedziela: „Sąd miłości".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Musisz być moją".
Piątek: „Miłość czuwa" (premjera).
Sobota popoł.: „Musisz być moją". (Ceny zniżone.
wieczór: „Miłość czuwa".
Niedziela popł.: „Musisz być moją". (Ceny zniżone).
wieczór: „Miłość czuwa".

O POMOC DLA SZPITALA OO. BONIFRATRÓW. Krakowski konwent OO. Bonifratrów, zakonu od przeszło 300 lat rozwijającego swą dobroczynną działalność w Polsce, znajduje się w wielkiej potrzebie, nie mając funduszów na dokończenie restauracji swego Szpitala.

Że OO. Bonifratrzy zasługują na poparcie, dowodzi fakt, **iż 48 proc. chorych,** jakich przyjęli do częściowo odrestaurowanego Szpitala od stycznia br., **leczonych było w tymże szpitalu — bezpłatnie.** Oprócz tego znaczny zastęp ubogich chorych znajduje **bezpłatną** posadę w ambulatoryach, istniejących przy Szpitalu, a mianowicie w ambulatorjum dla chorób wewnętrznych, przypadków chirurgicznych, oraz dentystycznem, gdzie liczba ekstrukcji zębów wynosi do 80 dziennie.

Spodziewać się tedy można, że znajdą się ludzie, którym los ubogich bliźnich nie jest obojętny i pośpieszą tym zacnym zakonnikom z pomocą.

Manifestacyjny strajk bankowców w Krakowie

Delagat Ministerstwa pracy przyjeżdża do Krakowa.

W tych dniach nastąpić ma **demonstracyjny jednodniowy strajk urzędników wszystkich instytucji finansowych i ubezpieczeniowych w Krakowie,** solidaryzujących się ze strajkującymi urzędnikami Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie i Rzeszowie.

Jednocześnie przybywa do Krakowa **delegat Ministerstwa pracy** celem zniwelowania zatargu, jest więc nadzieja, że strajk zostanie **zlikwidowany.**

PROGRAM POBYTU PREZYDENTA RZPLTEJ W KRAKOWIE.

W pierwszym dniu swego pobytu w Krakowie o godz. 1.30 popoł. wyda Pan Prezydent w Gmachu województwa śniadanie, o 4 popoł. wyjedzie do Wieliczki na zwiedzenie Salin, a o g. 6 wróci do Krakowa. O g. 7 i pół uda się do Teatru m. im. Słowackiego, o g. 9.30 Akademja górnicza wydaje na cześć Pana Prezydenta raut w Salach Starego Teatru.

Drugi dzień pobytu Pana Prezydenta w Krakowie obejmuje zwiedzenie Wawelu, audjencje, obchód jubileuszowy w Polskiej Akademji Umiejętności, śniadanie wydane przez prezesa Akademji umiejętności na cześć Pana Prezydenta, następnie wycieczkę do Mogilan. Wieczór miasto podejmować będzie Pana Prezydenta obiadem w salach Starego Teatru, o g. 12 w nocy Pan Prezydent opuści Kraków, udając się w stronę Katowic.

PREZYDENT RZPLTEJ POLSKI NA „ODPRAWIE POSŁÓW GRECKICH" NA WAWELU. Na wtorkowem posiedzeniu miejskiej komisji teatralnej wyrażono, po zatwierdzeniu repertuaru do końca sezonu, żywe uznanie dyr. teatru im. Słowackiego Trzcińskiemu za zrealizowanie myśli przedstawienia „Odprawy posłów greckich" Kochanowskiego na dziedzińcu zamkowym na Wawelu, mającego odbyć się dnia 16 bm. Prezydent Rzpltej Polski Wojciechowski zapowiedział swój udział w tem przedstawieniu, goszcząc u nas przez trzy dni.

WYSTAWA. W niedzielę 3 czerwca nastąpiło otwarcie nowej wystawy przy ul. Jabłonowskich l. 19, prac artystów malarzy: Stanisława Horowicza i Aleksandra Morańskiego. — Wystawa cieszy się znaczną liczbą odwiedzających.

HOJNY DAR NA CELE NAUKOWE. Polskie Towarzystwo Handlowe w Krakowie złożyło w dniu 4 czerwca br. sumę pięciu miljonów Mk. do rąk Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeznaczając tę kwotę na pracownie naukowe Uniwersytetu.

KOŁO ARCHITEKTÓW przypomina swym członkom i architektom, biorącym udział w konkursie na pawilon wystawowy w Paryżu 1925 r., iż termin konkursu upływa z końcem bieżącego miesiąca.

ZDJĘCIE FOTOGRAFICZNE WETERANÓW 1863 R. Odroczone z powodu burzy zdjęcie fotograficzne weteranów z r. 1863, odbędzie się w niedzielę 10 bm. punktualnie o godz. 12 w południe w zakładzie fotograficznym przy ul. Karmelickiej 15.

ZASTRA... ŚMIERTELNOŚĆ NIEŚLUBNYCH DZIECI W KRAKOWIE. W związku z zastraszającym wzrostem śmiertelności nieślubnych dzieci w Krakowie wydał Magistrat w porozumieniu z Dyrekcją Policji szereg zarządzeń mających na celu zapobieżenie pozostawianiu niemowląt przez kobiety przybyło do szpitali na połóg. — Przy tej sposobności Magistrat przypomina, iż w Krakowie tylko te kobiety mogą przyjmować na wychowanie nieślubne niemowlęta, które w każdym poszczególnym wypadku uzyskają od Magistratu na to zezwolenie. Przekroczenia tego rozporządzenia zagrażają sprawcom i pośrednikom aresztem do dni 14 wzgl. grzywną zależnie od uznania Magistratu.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO! Wzywamy wszystkich druhów do zgłoszenia swego współudziału w Zlocie cieszyńskim, który się odbędzie w dniach 30 czerwca i 1 lipca. Zlot ten zapowiada się ogromnie licznie albowiem udział w nim zgłosiły wszystkie Dzielnice, tj. Górnośląska, mazowiecka, małopolska, pomorska, poznańska i krakowska, tak że jak do tej pory wykazują zgłoszenia udział obliczyć można na 8000 Sokolstwa. — Wzywamy tych druhów, którzy czują się na siłach i mogą nasze szeregi ćwiczących zasilić, by niezwłocznie zgłosili się u Naczelnika do ćwiczeń zlotowych, zaś innych prosimy do współpracy w przygotowaniach przedzlotowych, oraz na czas już samego zlotu. — Zgłoszenia ćwiczących przyjmuje naczelnik Sokoła codziennie w godz. od 7 do 9 wieczorem, zaś nećwiczących kancelarja w tych samych godzinach.

Wydział Sokoła.

SKŁADKI. W Administracji „Gońca Krakowskiego" złożono: na wykupno kościoła św. Agnieszki Pachulicz Franciszek, Stanisławów 25,000 Mk.; dla wdowy po lekarzu: Nieszczęśliwa: 10.000 Mk.

SKŁADKI. W Administracji „Gońca Krakowskiego" złożono na inwalidów: W. P. 25.000 Mk.

Smutne skutki miłosierdzia.

(Bajeczka nieprawdopodobna lecz prawdziwa.)

10 tysięcy żebrakowi bez nóg. — Niespodziewana interwencja. — Od Annasza do Kajfasza. — Za mało dowodów osobistych. — 5 godzin aresztu za litościwe serce.

Pan W. P. właściciel apteki w jednem z miast zachodniej Małopolski, bawiąc wczoraj w Krakowie, spotkał u wejścia do mleczarni na placu WW. Świętych kalekę bez obu nóg, czołgającego się i proszącego o wsparcie.

Wzruszony nieszczęśliwym stanem kaleki, pan W. P. **dał mu jałmużnę w wysokości 10 tysięcy marek.**

Taki objaw miłosierdzia nie spodobał się naszym przedstawicielom ładu i porządku, to też w parę minut później p. W. P.

znalazł się w komisarjacie policyjnym,

gdzie poczęto go indagować dlaczego dał tak hojną jałmużnę.

Odpowiedź p. W. P. widocznie nie zadowoliła gorliwej policji, gdyż szczodrobliwemu ofiarodawcy oświadczono, że jest aresztowany pod zarzutem

zbyt hojnego dawania jałmużny.

Musi to być jednak bardzo poważne przestępstwo, gdyż p. W. P. mimo okazanej przezeń legitymacji osobistej oraz dowodu stwierdzającego, iż jest właścicielem apteki, nie puszczono na wolność.

Dowody te uznano za niedostateczne.

Pod eskortą zatem agenta policyjnego p. W. P. udał się do hotelu, gdzie zamieszkał i przywiózł stamtąd do Komisarjatu walizeczkę innych jeszcze dokumentów.

Czego tam nie było?

Dyplom uniwersytecki, zaświadczenie mieszkańców tego miasta, gdzie p. W. P. posiada aptekę, dowód opatentowania na swoje imię nowego środka lekarskiego,

ale tego wszystkiego było jeszcze za mało.

Zrozpaczony „przestępca" okazał jeszcze dowód wynajęcia przez siebie willi w okolicach Zakopanego i jeszcze wiele innych dokumentów.

Wszystko na nic.

Wreszcie, wciąż pod eskortą agenta policji, p. W. P. rozpoczął fiakrem wędrówkę po znajomych w celu zebrania o sobie opinji.

Był u wielu aptekarzy, doktorów, adwokatów, którzy musieli złożyć swe podpisy, stwierdzając nimi, że p. W. P. jest człowiekiem zamożnym... i może sobie pozwolić na danie nieszczęśliwemu wsparcia w sumie 10 tysięcy Mk.

Cyrograf opatrzony podpisami przywieziono „pod Telegraf" i wreszcie po pięciu godzinach puszczono p. W. P. na wolność, zapowiadając mu, żeby odtąd nie ważył się nikomu dawać hojnego wsparcia.

Właściciel dobrego serca odprzysiągł się raz na zawsze od patrzenia nawet na biednych i opuścił gościnne mury aresztu.

Przejażdżka fiakrami po mieście pod opieką agenta w celu zebrania podpisów **kosztowała p. W. P. 290 tysięcy marek, agent zaś „za fatygę" wziął głupie 100 tysięcy... i wszystko w porządku.**

Pierwsze słowa hojnego i litościwego nieszczęśliwca po opuszczeniu aresztu były następujące:

Ciekawy jestem, czy, gdybym ukradł temu żebrakowi 10 tysięcy aresztowanoby mnie również?

Lecz na pytanie to nie mógł sobie dać odpowiedzi... a i my również nie umiemy go pod tym względem upewnić.

PLANOWANE ZNIESIENIE KLAS PIERWSZYCH W SZKOŁACH ŚREDNICH ogólno-kształcących nie będzie przeprowadzone w roku szkolnym 1923—24, tak, że wpisy i egzaminy wstępne do tych klas odbędą się jak w latach ubiegłych.

POSIEDZENIE KOMITETU ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Sekretarjatu Związku Ludowo-Narodowego ul. Kopernika 8 posiedzenie Komitetu Obszernego Krakowskiego Koła Związku Ludowo-Narodowego.

MIAŁ PECHA W KRAKOWIE. Aresztowano Jana Wojciechowskiego, lat 17, ze Sochaczewa, który usiłował sprzedać złotą broszkę z brylantami, wartości około 1.5 miljona Mk., a w chwili indagacji policyjnej nie umiał wykazać legalnego posiadania tego klejnotu. W toku dochodzeń okazało się, że broszka ta pochodzi z kradzieży, dokonanej onegdaj w mieszkaniu Skowrońskiej w Warszawie.

CUKIER DLA KRAKOWA. Majowy zapas cukru miejskiego Magistrat krakowski rozsprzedał już zupełnie. Rozdział i sprzedaż cukru, przydzielonego Krakowowi na bieżący miesiąc rozpocznie się z końcem tego miesiąca, zaraz po nadejściu transportu. Opłatę akcyzową za 11 wagonów cukru, jako kontyngent czerwoowy, wniosła gmina miasta do banku cukrowni w wysokości 165 miljonów marek.

WĄS OKRADA SWEGO CHLEBODAWCĘ. Pochodzącego z Bronowic, 19-letniego Jakóba Wąsa, który po dwutygodniowym pobycie w służbie u J. Barana na Górnym Śląsku skradł chlebodawcom swym garderobę i zbiegł do Krakowa, policja przyaresztowała wczoraj w chwili, gdy na tandecie usiłował sprzedać jedną ze skradzionych części garderoby.

DROBIAZGI POLICYJNE. Za usiłowaną kradzież kieszonkową aresztowano Władysława Szmeję, lat 17, z Warszawy.

Za kradzież koszyka z jajami i masłem z wozu na ul. Józefa aresztowano Józefa Romana.

DYREKTOREM TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO na dalsze trzy lata ma być obecny dyr. Trzciński, którego prezydjum miasta wspólnie z komisją teatralną uchwaliło jednomyślnie zaproponować Radzie miejskiej.

FESTIVALE TEATRALNE. Miejska Komisja Teatralna, rozpatrując pismo Tow. Przyjaciół Teatru w sprawie dorocznych festivalów teatralnych, przyjęła myśl gorąco i przyrzekła usilnie ją popierać, powierzając kierownictwo tego przedsięwzięcia w ręce dyr. Trzcińskiego

ZJAZD POLSKICH LEKARZY W WILNIE. W dniach 8, 9 i 10 lipca b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd lekarzy internistów polskich. Pierwsze cztery zjazdy odbyły się jeszcze przed wojną, naprzemian w Krakowie i Lwowie. Obecny zjazd, piąty z rzędu, a pierwszy w niepodległej Polsce, zwołano do Wilna. Na zjazd do Wilna pospieszy liczny zastęp lekarzy internistów z całej Polski. Wielu z nich po raz pierwszy będzie miało sposobność oglądać prastary gród Gedymina, w którym napróżno zbrodnicza ręka Murawiewów usiłowała wyplenić przemożnego ducha wielkiej kultury polskiej Jagiellonów i Zygmuntów. Na zjazd wileński zgłoszono liczne referaty ze wszystkich ognisk nauki lekarskiej polskiej. Główne referaty objęły kliniki uniwersytetów Jagiellońskiego i Jana Kazimierza. Dalsze zgłoszenia przyjmuje w Wilnie prof. D Januszkiewicz, prezes Komitetu gospodarczego Zjazdu. Adres: Uniwersytet.

Z sali sądowej.

Napad rabunkowy.

Wczoraj toczyła się w tut. sądzie okręg. karnym r ozprawa przed trybunałem sędziów przysięgłych przeciwko oskarżonym o rabunkowy napad: Urbanikowi i Łagockiemu, którą jednakże z braku świadków odroczono.

Spółka złodziejska przed sądem.

Za kradzież kłodek i zamków od koszyków z piwnic na Kazimierzu odpowiadał przed trybunałem zwykłym orzekającym w tut. sądzie okręg. karnym Saul Halpern, który skradzione rzeczy sprzedawał następnie znanym paserom: Józefowi Ptasińskiemu i Izaakowi Reichowi. Trybunał, któremu przewodniczył radca s. o. Frąckiewicz, skazał Saula Halperna na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego jednem twardem łożem, obu zaś pasarów na 1 rok ciężkiego więzienia.

ZE SPORTU.

Międzynarodowe zawody Kraków-Lwów o puhar Prof. Żeleńskiego.

Zawody te odbędą się w najbliższą niedzielę na boisku Cracovii. Rozgrywki o ten puhar weszły obecnie w stadjum decydujące, bo — po 11 latach bezskutecznej walki — Kraków zdołał już dwukrotnie z rzędu pokonać rywalizujące miasto, a obecne spotkanie zadecyduje, czy — jeśli Kraków zwycięży — puhar przejdzie definitywnie na własność Krakowa, czy też w razie innego rezultatu rozgrywki potoczą się znowu dalej. Obie strony wystąpią w najlepszym składzie: Kraków reprezentować będą z małemi wyjątkami ci sami gracze, którzy brali udział w zawodach Jugosławja—Polska; Lwów również nie zechce dopuścić do odebrania tak cennej pamiątki i przeciwstawi swój najsilniejszy **team, złożony** z graczy Pogoni i Czarnych.

Polacy na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.

Wczoraj z ramienia Polskiego Związku lekkiej atletyki wyjechali do Paryża 4 nasi **sportowcy**. Szydłowski (Pogoń — Lwów), **Świętochowski** i Rothert (Polonia — **Warszawa**), Gruner (AZS — Warszawa). **Wyjechali oni** w towarzystwie trenera pana Baquetta **na zawody międzynarodowe.** Szydłowski **weźmie** udział w rzucaniu dyskiem i oszczepem. **Gruner weźmie** udział w skokach **wzwyż i w rzutach oszczepem. Świętochowski w biegu na 400** i 800 metrów, **zaś Rothert w biegu na 100 i 200** metrów.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty. Funty szterlingi czeki tr. 278000—278000; franki francuskie **czeki tr. 3850**—3880; franki szwajcarskie czeki tr. 10750—10800; marki niemieckie czeki tr. 0.85—**0.82**; korony austr. czeki tr. 0.84 3/4—0.85; **korony** czeskie wal. tr. 1770—1775, **czeki tr. 1776**—1780.

Akcje. Podane cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich: Bank komercjalny 7—9, tr. 8.2; Bank zw. sp. zarobk. Poznań 135—145, tr. 140; PTH. 11—13, tr. 12—12 1/2; Pharma 52—57, tr. 55; Impeks 0.7—1, tr. 0.9; Żegluga polska 4—5, tr. 4.2; Zieleniewski 300 do 320, tr. 300—318—312; H. Cegielski 38—45, tr. 35—44; Parowozy 70—80, tr. 72—76; Trzebinia maszyny 47—52, tr. 48—49.5; Górka cement 250—280, tr. 270; Siersza zakłady górnicze 190—210, tr. 200—205; Tepege 86—96, tr. 90—93; Polska nafta 20—25, tr. 21; Pokucie 20—25, tr. 23 1/2; Trzebinia tłuszcze 90—100, tr. 92; Krakus 48—53, tr. 50; Chodorów 115—130, tr. 122—125; Ćmielów 50—55, tr. 54; Elektrownia Siersza 20—25, tr. 20—21.

Warszawa. (PAT).

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 58500—57500, sprzedaż 57750, kupno 57250; korony czeskie 1765—1740; marki niemieckie 0.81—0.97.

Czeki: Belgja 3350—3300, sprzedaż 3316, kupno 3284, Berlin 0.81—0.79, sprzedaż 0.81, kupno 0.77; Gdańsk 0.81—0.79, sprzedaż 0.81, kupno 0.77; Londyn 275.000—269.000, sprzedaż 270.300, kupno 267.700; Nowy York 58500, 57500, sprzedaż 57750, kupno 57500; Nowy York drobne 57700, kupno 57200; Paryż 3825—3750, sprzedaż 3768, kupno 3732; Praga 1765—1740; Szwajcarja 10600—10650, kupno 10550; Wiedeń 0.79—0.75—0.77, sprzedaż 0.78 1/2, kupno 0.75 1/2; Włochy 2730.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0076; Holandja 217.40; Nowy York 554 3/4; Londyn 25.66; Paryż 36.00; Medyolan 26.05; Praga 16.60 1/2; Budapeszt 0.10; Bukareszt 2.95; Belgrad 6.65; Sofja 6.00; **Warszawa 0.0098**; Wiedeń 0.0078; Austr. korona stempl. 0.0078 1/4.

Kronika gospodarcza.

Przymusowy zakup ropy bruttowej.

Dnia 1 b. m. weszła w życie ustawa, stanowiąca, że Państwu przysługuje prawo przymusowego zakupu naftowej ropy bruttowej po cenie targowej dla Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu.

Listy z Moskwy.

Bezprzykładne kuglarstwo. — Nepmani. — Wysprzedaż Rosji hurtem i na detal. — Cylindry i fraki przedstawicieli proletarjatu. — Wschodni Wersal. — Udogodnienia dla cudzoziemców. — Restauracje. — Nowoczesna burżuazja w państwie głodu, śmierci i cholery. — Ta druga strona medalu. — Ludzie bez ziemi gospodarzami ziemi rosyjskiej.

Moskwa, 16 maja.

„Kurjer Poznański" zamieszcza niesłychanie ciekawą sylwetę Moskwy z ostatnich dni, którą dla poinformowania naszych czytelników w całości zamieszczamy.

Jeżeli czem biją bolszewicy Europę, to — **kuglarstwem.** Właściwie możnaby powiedzieć, że cały system sowiecki polega na kuglarstwie, na bezgranicznem, bezprzykładnem poprostu

obełgiwaniu świata,

na sypaniu piaskiem w oczy, na szwindlu, o jakiem żaden przeciętny Europejczyk najmniejszego nie może mieć pojęcia. Można to nazwać, jak się komu żywnie podoba: sprytem, pomysłowością, zmysłem inwencyjnym czy bezprzykładną blagą, oszustwem, popełnianem co dzień, co godzina, nieustającą propagandą kłamstwa, czy jak tam jeszcze inaczej. W języku Eresefeserów (mieszkańców egzotycznej krainy R. S. F. S. R.) kuglarstwo to nosi apokaliptyczną nazwę: NEPA (co znaczy: nowa ekonomiczna polityka). Stąd pochodnie: nepman, nepmaństwo itp.

Kuglarze bolszewiccy niezwykłą czują politykację do stosunków z zachodem, ściśle mówiąc, ze światem cywilizowanym. Reformatorzy świata i wyznawcy czerwonego talmudu marksowskiego za główny cel swych wysiłków postawili sobie nawiązanie tych stosunków ze światem zewnętrznym. Wyprzedać Rosję — hurtem i na detail można wszakże tylko przy nawiązaniu takich stosunków.

Aby jednak nawiązanie stosunków tych stało się możliwe — trzeba pokazać się Europie nie barbarzyńcami, ale Europą. Tak! Europą! Trzeba wzbudzić do siebie zaufanie, trzeba dać burżuazyjnej Europie do zrozumienia, że... no, że komunizm nie wyklucza systemu kapitalistycznego, sprzedawania, kupowania. Że system sowiecki swoją drogą, a interes — swoją drogą. Że co więcej Rosja sowiecka wysuwa perspektywy niebywałych interesów handlowych, o jakich gdzieindziej nawet marzyć nie można. W Rosji sprzedać można

dosłownie wszystko,

nawet to, czego gdzieindziej darmo nie możnaby się pozbyć. Że w Rosji powstaje nowa warstwa ludzi bogatych, nowa burżuazja, nepmani, z którymi można i należy nawiązać stosunki... Że, krótko mówiąc, w Rosji nie jest tak źle, jak to różni „białogwardziści", „imperjaliści" przedstawiają. Ale naodwrót, Rosja ulega ewolucji, europeizacji, amerykanizacji, idzie z postępem...

I tak tedy już w czasie konferencji genueńskiej Europa miała możność przekonania się naocznie, że w Rosji nie jest tak, jak o tem wszędzie na Zachodzie pisano i rozprawiano. Przedstawiciele sowietów godnie reprezentowali proletarjat rosyjski: **wszyscy we frakach, wy gorsowani, w cylindrach, w białych** (a nie czerwonych, jakby należało przypuszczać) **rękawiczkach.** To wszystko kłamstwo, że w Rosji jest źle! W Rosji jest dobrze, bardzo dobrze! To kłamstwo i wymysły „burżuazji", że matki zjadają własne dzieci! W Rosji jest dobrze. A ktoby chciał przekonać się, że tak jest, niechaj przyjedzie do Moskwy.

Wersal! „Jej Bogu!" — Wersal! Nie uwierzycie: poprostu, jak nad Sekwaną! **Nawet Wersal nie da się porównać z „Moskwoju".** Bo czy kto w Paryżu dba o przyjeżdżających? każdy pozostawiony sam sobie: A tu? — o każdego Europejczyka dbają, jak o źrenicę w oku. Aby nie zbłądził, aby nie wdawał się z kim niepotrzeba, w rozmowy, aby nie raził sobie oczu nieprzyjemnym widokiem głodu, czy nieposzanowania władzy sowieckiej, aby nie mówił rzeczy zgoła nieprzydatnych nikomu i nie marnował w ten sposób swego cennego czasu. Pamiętają tutaj również o Europejczyku, aby wiedział, gdzie jest, gdzie ma się obrócić. Drobiazg, na który w stolicach europejskich nikt nie zwróciłby uwagi, w Moskwie znajduje szerokie zastosowanie. Przyjezdnym, np. wtykają do ręki w „dyplomatycznym" wagonie (cudzoziemcy przeważnie podróżują takimi pociągami) bezpłatnie

„Ukazatiel dla pryjezżajuszczych" (przewodnik dla przyjezdnych).

Drobna rzecz, a przecież jest dowodem wyszukanej uprzejmości i przezorności w stosunku do cudzoziemca. Zanim bowiem poszukiwacz przygód czy szczęścia, agent policyjny, czy komiwojażer, albo jeden i drugi w jednej osobie, lub współwyznawca nepmanów sowieckich, bourgoi zachodnio-europejski dotrze do stolicy R. S. F. S. R. już zdąży się z nią zapoznać, ma przed sobą plan miasta, wykazy hotelów, adresy instytucji urzędowych. Ba, nie koniec na tem! Zaraz na pierwszej stronie „Ukazatiel" poleca łaskawej uwadze zakłady gastronomiczne, miejsca wypoczynku „otdycha") po trudach całodziennych...

Olbrzymiemi literami na pierwszem miejscu „wskazówek" widnieją dużoznaczące napisy: **„Restaurant Ermitage!** Uwaga! Uwaga! Ponownie odrestaurowany lokal zakładów gastronomicznych Ermitage! Wielka kolumnowa sala! Koncertowa orkiestra! Piwnica z pełnym asortymentem win najlepszych marek! Kuchnia i obsługa pod nadzorem wykwalifikowanych specjalistów" itd. itd...

Albo dalej: **„Casino Zon!** Sadowaja 20! Bufet pod zarządem Carewa! Sale Monaco! Ruletka. Trente et quarante! Nowe gry! Otwarte od 1 popoł. do 8 rano!

Jeszcze dalej: **„Casino Ermitage** — Karietnyj Riad 3. Chemin de fer! Loto. Wchod swobodnyj (wejście bezpłatne). Od 8 wiecz. do 8 rano".

„Casino Savoy. Arbat przy Smoleńskim Rynku. Chemin de fer. Otwarte od 8 wiecz. do 9 rano" itd. itd.

I nie może Europejczyk nadziwić się dosyć. **Więc to jest ta Rosja głodna. oberwana, rozgrabiona? Rosja, w której szubienica obok szubienicy?** To niepodobna. Trzeba się przekonać. Idzie więc we wskazane miejsca, aby nareszcie przekonać się, czy to nie żarty.

Dorożka. „Lichacz" mknie przez zaułki uliczne, przywozi „barina" do restauracji. Ile?

50 miljonów rubli sowieckich

50 rubli najnowszej emisji (około 30 tysięcy naszych marek polskich). Służba w liberji — długie jednakie chałaty moskiewskie. Szwajcar oddaje głęboki ukłon, z rozmachem otwiera drzwi. Sala zalana światłem. Lustra bogate kandelabry, obicia, boazerja, bronzy, obrazy... Orkiestra symfoniczna... Nie do wiary! Morze ludzkie wypełnia jedną, drugą, trzecią salę po brzegi. Każdy stolik zajęty. Gwar, ożywienie, fraki, toalety wieczorowe dam, zapach odurzający perfum... Tango. Dancing. Confetti. Serpentine... Co to jest? Moskwa?

Tak, Moskwa. Z tą różnicą, że miejsca dawnych „trepaków", dawnych bogatych kupców rosyjskich i „kupczych"... zajmują miejsce przy stolikach.... **nepmani.** Inaczej mówiąc: żydzi. I oni to robią w stolicy sowieckiej, po swojemu, Europę!

To nic, że tam gdzieś w kraju kirgiskim jakiś Lisin Iwan, Siekretow Gregoryj, Gorszenica Praskowja i wielu, wielu innych, żywili się korą drzewną i mchem, i pomarli z głodu. **To nic, że „fakt śmierci głodowej został ctwierdzony".** To nic, że „w pięciu guberniach republiki kirgiskiej z 2.259.600 ludzi w 1920 roku pozostało przy życiu 1,337.000. Reszta umarła z głodu". („Izwiestja z dn. 21 lutego 1923 r. nr. 39). **„Nepmani" o jastrzębich rasowych nosach, przybysze z różnych stron świata, ludzie bez ojczyzny, czują się w stolicy tego dziwnego państwa, jak u siebie w domu.**

Longinus.

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca)

15

tłumaczył **W. N.**

— Co takiego?

— Tam... na tej tabliczce...

I zbladły, drżący, ledwo oddychając wskazywał na szubienicę.

Gryfus roześmiał się zjadliwie.

— Ach... toś pan już czytał... a więc przekonałeś się już, co czeka tych, którzy mają związki z nieprzyjaciółmi księcia Oranji.

— Wittowie zostali zamordowani! — szepnął Korneljusz, padając ciężko na łoże i zasłaniając drżącemi dłońmi oczy.

Gryfus żachnął się i, pochyliwszy swą twarz nad leżącym, przemówił surowym głosem:

— Wittowie zostali ukarani, a nie zamordowani! Rozumiesz, mój panie!

Lecz widząc, że więzień wpadł w odrętwienie i ni ruchem nawet nie zdradził, że dosłyszał jego słowa, wyszedł, trzasnąwszy z łoskotem drzwiami.

Odzyskawszy przytomność, Korneljusz, jako prawdziwy chrześcijanin i filozof, odmówił modlitwę za dusze swego ojca i brata, poczem, zstępując z nieba na ziemię, zapewnił się, że nikt nie podgląda go i wyjął nasienniki czarnego tulipanu, umieszczając je w samym rogu izby, za ławeczką, na której stał dzbanek z wodą.

Nadaremnie więc ponosił trudy przez lat tyle — odkrycie jego zaginie dla świata, jak i on sam. W tym więzieniu ni szczypty ziemi roślinnej, ni promyka słońca. Nasienniki zginą bezpowrotnie.

W ciężkich myślach pogrążony, zasnął więzień, gdy noc zapadła już na dobre.

X.

CÓRKA DOZORCY WIĘZIENIA.

Następnego wieczora Gryfus, przynosząc pożywienie dla więźnia, poślizgnął się, otwierając drzwi i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie rękę przy samem zgięciu.

Korneljusz, powstawszy, zbliżył się ku niemu, lecz ten, nie wiedząc o niebezpiecznym stanie, w jakim się znajdował, zawołał:

— To nic, nie potrzebuję cię!

I uniósł się na ręku, lecz nadłamana kość trzasła i Gryfus krzyknął przeraźliwie.

Domyślił się teraz, że złamał rękę i ten człowiek, tak nieczuły dla innych, padł zemdlony w progu drzwi.

Drzwi na kurytarz więzienny były otwarte i Korneljusz mógł opuścić celę bez przeszkody.

Lecz myśl o tem nie powstała nawet przez chwilę w jego głowie; jako lekarz z powołania umiał ocenić on na pierwszy rzut oka rodzaj złamania ręki i postanowił nieść pomoc nieszczęśliwemu, mimo, iż ten okazał się dlań nieprzychylnym od pierwszego spotkania.

Na łoskot upadającego ciała, po wydaniu jęku boleści przez Gryfusa, dały się słyszeć szybkie stąpania na kurytarzu i niebawem stanęła w drzwiach wdzięczna postać fryzyjki.

Była to córka Gryfusa, która widząc ojca, rozciągniętego na podłodze a nad nim pochylonego więźnia, sądziła zrazu, znając grubjaństwo ojca, iż skarcony on został przez nowoprzybyłego.

Korneljusz domyślił się tego, lecz ona jednym rzutem oka ogarnąwszy sytuację, zawstydziła się nieco. Zwróciła swe śliczne oczy na młodzieńca i rzekła skruszonym głosem:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń **„PAR"** **Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrassę 4.**

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **200**·— dla poszukujących posad Mk. **100**·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. **300** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **750**·— wiersz millm. w rubryce „Nadesłane" Mk. **2250**·— wiersz milim. po kronice Mk. **3060**
Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **3600**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.
Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmianyw nagłówku

Wolne posady

PANNA uzdolniona w ekspedycyi masarskiej potrzebna zaraz Kumala Szewska 2. 1734

Poszukują posady

OBEJMĘ natychmiast posadę na jakichkolwiek warunkach jako zarządczyni domu lub osoba do towarzystwa. Chętnie wyjadę na wieś. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod M. K. 1682

Sprzedaż

NATYCHMIAST do sprzedania, wydzierżawienia lub zmiany, hotel na Polskim Górnym Śląsku z całem urządzeniem (15 pokoji umeblowanych z restauracją, salą do tańców obecnie w ruchu). Cena 50.000 zl. polskich. Zgłoszenia przyjmuje firma „Przetwór" — Kamienica obok Bielska Śląsk Cieszyński. 1597

Kupno

KUPUJĘ złoto srebro oraz stare sztuczne zęby płacę za ząb od 6—20 tyś. Zegarmistrz S. Landau Sienna 17. 1717 i t. d. 1660

Różne

ZGUBIONE papiery wojskowe wystawione przez P. K. O. w Grudziądzu na nazwisko plut. Jan Fryc ur. 1894 w Ryczowie unieważnia się. 1709

Czytajcie i żądajcie wszędzie
ILUSTRACJĘ POLSKĄ
pierwsze bogato ilustrowane pismo tygodniowe, poświęcone wyłącznie chwili bieżącej.
Jest to jedyny w Polsce tygodnik o pokoju europejskim i czytany bywa nietylko przez wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego ale i zagranicą. Zatem jest on najkorzystniejszym organem reklamowym. Zamieszczamy również artykuły z ilustracjami o firmach przemysłowych, handlowych

ODDAM za swoje dziewczynkę 3 miesięczną, zdrową — chrzczoną Adres Zielona 3. Anna Turcza. 1733

WOJCIECH NOWAK z Przedmieścia pow. Łańcut zgubił książkę wojskową przy kasie osobowej w Mysłowicach prosi o zwrot, ktoby znalazł dostanie odpowiednie wynagrodzenie. 1713

SKRADZIONA książeczkę odroczenia na nazwisko Bogusław Szumera wydaną przez P. K. U. w Kielcach unieważniam. 1722

Niniejszem podajemy do wiadomości zainteresowanych, że ogłoszenie w Kurjerze Poznańskim z dnia 3. VI. 1923 r, nr. 123 wzywające akcjonarjuszy do wykonania prawa dokupu na akcje

T. A. POZNAŃSKA SPÓŁKA DRZEWNA

jest przedwczesne i polega na nieporozumieniu.

W sprawie tej ukaże się niebawem ponowne ogłoszenie, które będzie miarodajnem.

Poznań, dnia 4 czerwca 1923 r. 1719

Poznańska Spółka Drzewna. **Bank Związku Spółek Zarobkowych.**

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:
FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. **Fabryka drutu i wyrobów drucianych**
Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. 5 Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor".
Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie. 1438

„PEBEDE" KRAKÓW, Szpitalna 7. telefon 234.

Dom MEBLOWY i skład fabryczny FORNIERÓW i DYKT, zawiadamia, że nadeszły nowe większe transporty **fornierów i drzew zagranicznych** i krajowych, po cenach nizkich przy wielkim wyborze. Stale na składzie **sypialnie, jadalnie, salony,** meble blaszane i tapicerskie, wózki dziecinne i inne artykuły meblowe. **Deszczółki do robót pileczkowych,** okucia meblowe w garniturach, szellak, inkrastacje, listewki rokoko i t. p. 1721
Reflektanci zaproszeni są do oglądania bez obowiązku kupna.

Gotujcie, smażcie i pieczcie tylko na KUNEROL'u TŁUSZCZU ROŚLINNYM SMAKOSZÓW. 1542



Przedstawiciel: **M. Vorzimmer, Kraków.**

TOWARZYSTWO **„TECHNOTOR"** SP. Z OGR. ODP.
Tel. 194 TORUŃ, ŻEGLARSKA Nr. 10. Tel. 223.
Poleca w ładunkach wagonowych z dostawą terminową i na wozy za składu.

WĘGIEL, KOKS, CEMENT, WAPNO,

KAFLE krajowe i zagraniczne w kompletach piecowych
1714 **i inne artykuły budowlane.**

Spółka dla Handlu Zagranicznego

1715 **z o. p. w Tczewie**
adres telegraficzny: Zagraniczna
dostarcza natychmiast niżej cen dziennych

Papę dachową, smołę

i wszystkie materjały budowlane.
Przeprowadza poważne tranzakcje kupieckie z Zagranicą bezpośrednio na własny rachunek.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.